

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 1. Lipca 1898.



Stan wyjątkowy i sądy doraźne w Galicyi.

Lwów d. 29 czerwca.

Miękkość władz administracyjnych — nawet za czasów żelaznej ręki hr. Badeniego — wobec agitacji żywołów radykalnych i niejednokrotnie z nimi paktowania, przy równoczesnej apatii i nie zajęciu się sferą powołanych losem ludu — umożliwiły obecne rozruchy w zachodniej części kraju, których bezpośrednim następstwem jest zaprowadzenie w 32 powiatach i mieście Krakowie stanu wyjątkowego, a nadto w dwu z nich sądów doraźnych.

Rozwiewano lud mazurski do niemożliwości — a wiecie te urządzali sami zwolennicy kierunków radykalnych, podczas gdy żywoły konserwatywne spokojnie się temu przyglądały. Nagadano na tych wiecach biednemu ludowi tyle o jego biedzie, że stała się ona dla niego tem cięższą od zniesienia, podobnie, jak nieustannie rozdrapywana choćby mała rana przemienia się w ogromną. Następnie szło już tylko o to, kto i jaki jad w tę ranę zapuści. Radykałów rozmaitego kierunku wyprzedzili w tej operacji ostatecznego za puszczenia jadu przedsiębiorcy antysemitcy.

Zanim socjaliści i im pokrewni odważyli się chlupa polskiemu, który choć nieoświecony, ma pewne tradycje narodowe i jest do obojętnej przywiązany, wskazał na lepiej pozornie się mającą, jako winnych jego biedzie — wyprzedzili ich ci, którzy uprawiano antysemityzm obrali sobie za przedsiębiorstwo popłatne, moralnie i materialnie. I oni to rozagitowanemu włościanstwu wskazali żydów, którzy swem postępowaniem z ludnością wiejską i małomiasteczkową dali dość uzasadnionego powodu, aby uboższa ludność przez nich stała wyzykiwana, serdecznie i z całej duszy ich nienawidziła.

Rozpoczęły się tedy rozruchy, z razu nieznaczne, które, jak zaraza, poczęły się z nieśluszną szybkością szerzyć i coraz to groźniejszy przybierał charakter.

Doniesienie o zaprowadzeniu sądów doraźnych w powiatach nowosadeckim i limanowskim przyjęliśmy z wielką boleścią obawiamy się bowiem, aby nie dotknęły one „ślepego miecza” — nierozumiejącej rzeczy ludności włościańskiej. Natomiast ogłoszenia stanu wyjątkowego dla całej zachodniej połaci kraju, jakkolwiek niemile musi każdemu

z nas dotknąć, to jednak uważamy za jedynie skutek zny a nikogo na większe niebezpieczeństwo życia nie narażający środek, który daje rządowi możliwość usunięcia tych ludzi i tych przyczyn, które do szerzącego się roznamiatnia umysłów się przyczyniają.

Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, iż p. namiestnik zanim uczynił wniosek zaprowadzenia stanu wyjątkowego w 32 powiatach zachodnich, a nadto w mieście Krakowie, przyszedł wprawdzie do głębokiego przekonania, iż sytuacja jest rzeczywiście niebezpieczną. Jeśli zaś tak jest, dobrze uczynił, iż zamiast zaprowadzać stan wyjątkowy w tych tylko powiatach, w których już teraz jest sytuacja niebezpieczną i później rozszerzało go na inne powiaty agitacją żarzoną, od razu rozciągnął ów stan wyjątkowy na cały okrąg, w którym niebezpieczne rozruchy mogłyby powstać. W ten sposób bowiem za pewnione zostaje położenie tamy szerzącej się zarazy, a równocześnie jest nadzieja i szybszego uspokojenia umysłów w całym kraju.

Stan wyjątkowy, który miejmy nadzieję, bardzo krótki czas potrwa, jest wprawdzie środkiem radykalnym, nie może atoli choroby uleczyć, lecz tylko chwilowy jej rozwój powstrzymać. Gdy szerzenie się choroby zostanie zestawiane, tem zadowolilo się nie będzie można, ale okaże się niezbędną potrzebą zabrania się do porządknej kuracji, która na organizmie naszym społecznym nie pozostawia żadnych śladów choroby. Potrzeba będzie zająć się naprawdę losem ludu włościańskiego — jego ekonomicznym i moralnym podniesieniem. W pracy tej, od której rezultatu zależy niemal cała przyszłość nasza — powinny zjednoczyć się wszystkie sfery, szczerze miłujące ojczyznę i kraj.

Lwów 30 czerwca.

Półurzędowy *Fremdenblatt* po krótko wyluszcza powody wydańch dla zachodniej części naszego kraju zarządzeń wyjątkowych. Powiada, iż rozboje i podpalania mnożą się w pow. nowosadeckim i limanowskim, spowodowały rząd do zaprowadzenia tam sądów doraźnych a podniecenie umysłów włościan skutkiem tajnej agitacji w innych 30 powiatach nakazywały akcyę stanowczą i energiczną. „Niezbędność środków wyjątkowych uznana zostanie niewątpliwie w Galicyi — powiada dalej półurzędowy organ — albowiem odwrócić one od kraju grożącą kryzys, w którą popada mnożącymi się codziennie

brutalnymi napadami, a których dłuższe trwanie niewiadomo dokądby zaprowadzić mogło. Dla przyjaciół kraju tego w obecnej chwili istnieje tylko jeden cel i jeden obowiązek: jak najrychlejszego i możliwie najzupełniejszego przywrócenia porządku i powagi władzy. Wszystkie poważniej myślące sfery kraju, muszą dla osiągnięcia tego celu ściślej się zjednoczyć. Pojmą one niezbędność środków wyjątkowych, których energiczne zastosowanie może jedynie kraj ochronić od ciężkich następstw, jakimi zagraża ruoh obecny, który rozpoczął się poniewieraniem wszystkich podstaw prawnych i brakiem wszelkiego poszanowania dla równoprawności”.

Tyle organ półurzędowy. Natomiast żydowska *Neue fr. Presse* przeszła w swej obrz, dłużej sama siebie. Płocze nad żydami galicyjskimi, którym jak wiadomo, nie naprawdę, prócz nieznanąj szkody materialnej się nie stało a szczydzi z kraju naszego. Administracja kraju nie stoi na wysokości swego zadania — powiada ten żydowski organ — skoro pozwoliła, aby w pow. sudeckim przyszło do rabunków i rozruchów w dzień biały. A na pytanie kto winien temu, co się obecnie dzieje w Galicyi, odpowiada: wszystkie stronnictwa, bo one bez wyjątku dla swych celów politycznych uprawiały nienawiść żydowską i ostatecznie wybuch jej spowodowały, skutkiem czego „galicyjscy żydzi są w rozpaczyliwym położeniu”. Ale wśród winnych są i najwinniejsi a tymi naturalnie: szlachta, którzy wyzyskują słabszych ekonomicznie żydów, kazali im zgodzić się z sobą iść przy wyborach, ozem ci zapracowali sobie także na nienawiść wśród włościan! Więc nie lichwą, nie wysiłkiem i oszukiwaniem biednego chłopca zarobili żydzi galicyjscy na nienawiść ludu — ale łapsem przy wyborach głosowaniem za szlachtą! No, to już bezcelność nie mająca granic!

Aby tem lepiej plakać nad rozpaczliwą sytuacją żydów w Galicyi, wołają *N. fr. Presse* i emer. szef sekcyjnego Edwarda Gniwosza i śp. Ottona Hausnera, który miał kiedyś wykazywać w parlamencie wiedeńskim biedę żydów galicyjskich. Kończy zaś swój wywód ten organ żydowski tem, iż istnieje kwestya żydowska w Galicyi, ale taka: że setki tysięcy żydów jest pozbawionych wszelkiej możności egzystencji i zagrożonych najskrajniejszą ruiną! O tych, których żydzi doprowadzili w Galicyi już do ruiny, a których naprawdę są setki tysięcy — nie wspomina *N. fr. Presse*!

Skutki

stanu wyjątkowego i sądów doraźnych

W 32 powiatach i w mieście Krakowie zaprowadzony został stan wyjątkowy, to znaczy, iż po myśli ustawy z 5 maja 1869 w powiatach tych i w mieście Krakowie:

1. Przedłożony zostaje na dni 8 okres 48-godzinny przytrzymania kogoś podejrzanego, aresztowanego bez rozkazu sądowego, i dalej, że władza bezpieczeństwa może osoby naruszające porządek publiczny wydalic albo z całego obszaru, w którym obowiązuje stan wyjątkowy lub z jednej miejscowości, skoro te nie należą do tegoż obszaru lub owej miejscowości a nawet, że przyznależnym do gminy może wzbronio wyjazd.

2. Władza bezpieczeństwa (policya, żandarmerya) może przedsiębrać rewizye domowe i bez nakazu sądowego.

3. Po za wypadkami rewizyi domowej lub aresztowania, można także bez nakazu sądowego przytrzymywać na poczcie i otwierać listy, co do których zachodzi podejrzenie, że mają na celu podbudzanie do zaburzenia spokoju publicznego.

4. Nowych stowarzyszeń na podstawie ustawy o stowarzyszeniach nie można zawiązywać li tylko za doniesieniem o tem władzy, ale potrzeba na to uzyskać pozwolenie. Istniejące stowarzyszenia mogą być przez władzę rozwiązywane, a na posiedzenia i zgromadzenia ich może władza bezpieczeństwa wysłać komisarza. Zgromadzenia ludowe i wszystkie inne, nie ograniczone do osób imiennie zaproszonych, są wzbronione; zebrań zaś wyborców, zgromadzenia poselskie, publiczne zabawy, festyny, pochody, procesye, pielgrzymki i t. d. zależą od zezwolenia władzy.

5. Władzom administracyjnym (starostwom) służy prawo: a) zawieszac wydawnictwo druków (gazet) zakazywać przesyłania ich pocztą i powstrzymywać dla spokoju i porządku publicznego na powien czas wykonywania przemysłu drukarskiego; b) nakazać, aby gazety zamiast równocześnie wydawać z drukarni prenumeratorem przedkładać numer policyi i prokuratury, przedkładały egzemplarze na 3 godz. przed wydaniem z drukarni a broszury zamiast na 24 godzin na 8 dni przed wydaniem z drukarni były tymże władzom doręczane.

6. Władza może wydać przepisy osobne ograniczające 1) wyrób, sprzedaż, posiadanie i noszenie broni; 2) w sprawach paszportowych i meldunkowych; 3) w sprawie zacho-

wania się na miejscach publicznych, zgromadzania się na ulicach, noszenia odznak.

Przekroczenie jednego z tych przepisów i zarządzeń wyjątkowych karane będzie, o ile wedle zwykłych ustaw nie pociąga za sobą wyższej kary, grzywną aż do 1000 zł. lub aresztem aż do 6 miesięcy.

Oprócz tych ograniczeń, wywołanych zaprowadzeniem stanu wyjątkowego, nadto w dwu powiatach a to nowosadeckim i limanowskim zamiast zwykłego postępowania karnego, ustanowiono sądy doraźne przeciw przychytanym na zbrodni morderstwa, rabunku podpalenia, oraz złośliwego uszkodzenia cudzej własności, jeśli szkoda zamierzona lub lub wynika przenosi 25 zł. lub bez względu na wysokość szkody jeśli wynikną może z owego złośliwego uszkodzenia cudzej własności niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia, ciała osób lub we większej rozciągliwości dla cudzej własności, albo też jeśli złośliwe uszkodzenie popełnione zostało na kolejach, żelaznych, na środkach przesyłki, na mostach, przyrządach w kopalniach lub w ogóle wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych. Jeśli obwinionego sąd doraźny (czterech sędziów) uzna jednomyślnie winnym, wydany zostanie wyrok śmierci, od którego nie ma żadnej apelacyi i który ma być w dwie godziny wykonany.

W reszty powiatach i mieście Krakowie gdzie ogłoszono stan wyjątkowy — sądów doraźnych nie zaprowadzono i tam mimo stanu wyjątkowego postępowanie przed sądami karnymi odbywa się wedle zwykłych przepisów procedury karnej.

Nowy Sącz 29 czerwca.

Ogłoszenie po wsiach wśród bębnow i trąb zaprowadzenia sądów doraźnych trwa dalej. Przybył tu także kat z Wiednia Selinger, którego odesłano do Tarnowa celem oczekania rozkazów. Od ówmi wprowadzenia sądów doraźnych spokój przywrócono. Sąd doraźny stanowią: radcy Bujak i Sneider z Krakowa, nowosadeccy Kawski i Wiśniowski a jako zastępcy Pisztak i Sitowski.

Limanowa d. 29 czerwca.

W środę popołudniu był tu namiestnik hr. Piniński, który w Radzie pow. przemawiał do zwolanych tam 200 wójtów.

Z chwili.

(Nico o Lwowie. — Najnowsza powieść Adama Krechowickiego — „Galicya i Kraków” Waleryana Kalinki — „Co i jak robią rzemieślnicy” przez Henryka Wernica).

Lwów to jest wieża babilońska, gdzie każda nacya gospodarzy, bo u siebie... Tu wszystkiego dostać można, ma się wiedzieć za pieniądze, prócz cnoty niewiast, którą oddawna na kółku powieszono i świeżego powietrza, które za mury uciekło. Takiego drugiego oudacznego miasta jak Lwów nie znajdziecie... Ja dawno myślałem porzucić je — ano nie mogę. Nudno mi wszędy a tu zawsze jakaś zabawa. Najciekawszy zaś są nasi konsulowie, którzy posnęli i tak im się zda, że poza nimi świat się kończy... Tu u nas panie taki zwyczaj, że jeśli kto ma jeno łyżkę a wodę, to zaraz drugiego topi, a jeżeli kto głowę wyżej wychyli to mu ją wnet utną... To pa.ie takie miasto, jakiego drugiego na świecie nie znaleźć. Tu ludzi skracają na poczekaniu, w mig. Tu można być małym, małuskim, najmniejszym rósłkiem, ale rosnąć wara! Jeśli kto wyrosć chce, niech to czyni ocho po oiemku, najlepiej w noy, a w dzień niech się garbi, aż nie wyrosne tak, iżby się przeciw wszystkim miał. Są tacy, ale ich mało, bo każdy snadnie swym wzrostem pochwalił się chce przed czasem a wtedy przepadł...

Tak wyraża się o Lwowie syn konsularny Atelmajer, który niemając się kłocia ni marki zeszedł ostatecznie na pospolitego „dreba” co mu wszakże nie przeszkadza w odgrywaniu wielce zabawnej roli w najnowszej powieści Krechowickiego, wydanej ostatecznie u Grenzyńskiego w Petersburgu p. t. O Tron Dotychczas znamy część pierwszą rzeczony powieści, noszącą tytuł „Ostatni dynasta”. Tem jej dzieje najazdu szwedzkiego za rządów Jana Kazimierza, którego

postać autor przedstawia w sposób bardziej realistyczny i zgodny z historyczną prawdą, aniżeli to nozynił twórca Potopu. Sienkiewicz uosabia w nieszczytnym królu pełen powagi i bolesnej rezygnacyi majestat monarchy, wolen od wszelakich ułomności ludzkich, podczas gdy Krechowicki podkreśla owe słabostki dyskretnie, lecz wystarczająco, by domyślny czytelnik zrozumiał, że źródło klęsk i niepowodzeń ostatniego z Wazów na polskim tronie niezupełnie tkwiło w zewnętrznej komplikacyi politycznej.

Niemniej trafnie odtworzył autor „Ostatniego dynasty” demoniczny postać wielkiego elektora Fryderyka, który z dawnego lennika Rzeczypospolitej przeistacza się w możnego jej przeciwnika a zakładając podwaliny własnego państwa, z najwyższem spogląda zadowoleniem na anarchię, tocząca łono Polski. Wobec szatańskiej przebiegłości i świadomości wytkniętego sobie celu, cechujących każdy krok założyciela pruskiej potęgi, maryny awanturnikiem przedstawia się Karol Gustaw — nieumiejący nawet wyzyskać chwilowej swej, oregężnej przewagi. A zwany nam z Sienkiewiczaowskiej trylogii książę Bogustaw sympatycznie nieleadowa sprawa wrażeń. Na tem tle dziejowem rozsunął autor omawianej przez nas powieści fabułę niezwykłe zajmującą, której bohaterami dawny mnich Kazimierz i uroczna Halszka, sierota, ofiara chwilowego kaprysu księcia Bogusława. Losy tej pary niezwykle, fantastyczne, rzecz można, są wszakże do pewnego stopnia naturalnym objawem ówczesnych stosunków w naturyżonych wojną, zdradą, upadkiem zupełnym państwowej i religijnej potęgi. Wśród ponurej całości obrazu, jaki przedstawia powieść Krechowickiego, jedynym jaśniejszym punktem jest Lwów wraz z swą ludnością, pełną patriotyzmu i ofiarności na cele obrony ojczyzny. Pysznie też udał się autorowi wspomniany już Atelmajer kreacya skreślona z ścią szekspirowskim zacięciem.

Ten drab rozpity, kpiący w żywe oczy

z swych stryjków, lwowskich patrycuszów, posiada jednak poczucie mieszczańskiej godności, o której nie zapomina nawet w chwili, gdy pod Warką wie dzieje chłopską ruchawkę na Szwedów. Kobiece postacie w „Ostatnim dynastie” drugorzędne zajmują stanowisko, ale zarówno energiczna Halszka, jak bierna Maruchna odznaczają się znakomitą plastyczą w przedstawieniu i wyborną znajomością tego, co Niemcy zwą wieczną kobiecością.

O tron czyta się z prawdziwym zajęciem, a dla Lwowian najświeższy utwór zaszczytnie znanego powieściopisarza, szczegółniejszy przedstawia interes, wobec czego wątplić nie należy, że w najbliższej przyszłości powieść ta zdobędzie sobie w najszerszych kołach czytelników popularność, na jaką pod każdym względem zasłużyła.

Do rzędu takich dzieł, których dokładne przestudyowanie zalecić wypada każdemu, należy „Galicya i Kraków” księżka Waleryana Kalinki. Paryska edycya znakomitej tej pracy, datująca się z roku 1853, zaliczała się do niedawna do tak zwanych białych kraków, za które antykwary usze bajeżone kazali sobie płacić ceny. To też prawdziwie obywatelską posługę spełniła krakowska spółka wydawnicza, puszczając w obieg świeżo wydanie pomnikowego tego dzieła, tworzącego tom dziesiąty ogólnego wydania prac wielkiego historyka.

„Galicya i Kraków” — jak to słusznie zauważył w swoim czasie Stanisław hr. Tarnowski — stanowią najstraszniejsze ze wszystkich oskarżenie biurokratycznych rządów austriackich w naszym kraju po rok 1850. Rzecz pisana z przedmiotowym spokojem, bez wykrzykników i obliczonych na łatwy efekt frazesów, rejestruje z nienbłąganą drobniejszą ocalą szereg instytucyj i rozporządzeń rządowych, wymierzonych wręcz lub chociażby pośrednio na niekorzysty rewindykowanej prowinyi, a to zarówno w dzie-

dzinie administracyi jak w dziale wyznań i oświaty tudzież wymiaru sprawiedliwości. Zestawione troskliwie cyfry wykazują, jak wyglądały ogólne stosunki ludności i poddańcze, jak przedstawiały się siły produkcyjne kraju, ilości i sądownictwo galicyjskie za czasów Rzeczypospolitej i po roku 1772.

Przysły autor Czteroletniego Sejmu już w tej pierwszej obszerniejszej pracy zebrał wszystkie przykłady historyka w wielkim stylu to jest łatwość objęcia całości przedmiotu i jasność wykładu, oparte na rzetelnj a dokładnej znajomości rzeczy. Miłość Boga i Ojczyzny przyświecała w tej pracy Kalince, który w owem ucnou widział ostatnią dla nas twierdzą, ostatnią przeciw wrogom oślonę — Z tą miłością — pisał Kalinka w czerwcu 1852 r. — zwyciężaliśmy niegdyś naszych nieprzyjaciół, z nią zwyciężymy dzisiaj własną słabość; przebaczeniem i miłością zagoiny rany najstraszsze, domowe. Droga, po której nas dotąd wiedziono, droga rewolucyjna, od szarów i niecierpliwości prowadzi do niemoocy i zmienna, bo tylko temu, kto stoi na gruncie narodowym, daje Bóg wytrwałość...

Pisząc o Galicyi i o Krakowie niepodobna pominac milozieniem krążące do niedawna wersyi, jakoby niektóre części tej publikacyi, mającej na polu charakter publicystyczny, wyszły z pod innego niż Kalinki pióra. Wobec faktu wszakże, iż przez lat czterdzieści autorstwo tej książki przypisywano Kalince, który za życia nigdy przeciw temu nie protestował oraz wobec świadectwa poważnych osób, śledzących nacożnie postępy tej pracy, dokonywanej przez młodego podówczas autora w Paryżu, przypuszczoby raczej należało, iż rzekome współpracownictwo trzech osób polegało, co najprawdopodobniejsze na gromadzeniu i dostarczaniu materiałów autorowi, przebywającemu już podówczas na emigracyi.

Warszawa, przodująca nieustannie całemu księgarstwu polskiemu pod względem jakości oraz ilości wydawnictw, obdarzyła nas świeżo książką niezwykłej praktyczności. Co i jak robią rzemieślnicy — oto tytuł gruntowne i w przystępny zarazem sposób opracowanego dziełka znanego w literaturze pedagogicznej pisarza Henryka Wernica, zawierającego opis rzemiosł zastosowany dla młodzieży, tudzież przewodnik w wyborze powołania. Oczywiście książka ta nie podaje wyczerpującej teoryi rzemiosł, do czego zresztą żadnego nie rości sobie prawa, lecz stera się przedewszystkiem dać dorastającemu pokoleniu jasne pojęcie o znaczniejszej liczbie rękodziel, by w ten sposób wzbudzić w niem poszanowanie dla wszelkiej pracy. Nadto autor wiernem przedstawieniem warunków, w jakich się dane rzemiosło odbywa, pomysłowości jaką zapewnić może, wreszcie trudności z jakimi jest połączone, starał się ułożyć w tem dziełku rodzaj praktycznego przewodnika, którego rady przydać się mogą każdej rodzinie, gdy nadejdzie chwila wyboru zawodu dla jej synów. Stosownie do snrowców używanych za materiał w rozmaitych działach rękodzielnictwa, mówi Wernic naprzód o rzemiosłach obrabiających skórę, następnie o przerabiających len i wełnę, wreszcie o obrabiających drzewo, metale lub glinę. Książkę zdobną liczne ilustracye a niska jej cena (20 kopiejek), tłómaczy się tem, iż zawdzięcza ona ogłoszenie drukiem zapisowi Władysława Pełowskiego, pozostającemu w zawiadywaniu warszawskiej kasy Pomocy imienia dra Miąnowskiego dla osób pracujących na polu naukowym.

U nas niestety brak tego rodzaju instytucyi.

Stanisław Schnur-Popłowski.

Wyciągi konne we Lwowie.

Lwów d. 30 czerwca. Tegoroczny meeting lwowski zaczął się wczoraj. Pogoda od rana była niepewna...

W biegu II startowały Schindlera „Kochanka”, stada Ostoja-Ostaszewskiego kl. „Marquise” i St. Siemieńskiego „Chorąży”.

W biegu III. o nagrodę 3000 koron rozstrzygała się walka pomiędzy: „Wiosną” kap. Pecha, „Huraganem” p. J. Krzysztofowicza, „Miss Fairy” hr. Oskara Potockiego...

Bieg IV. W szranki wyjechały: „Licho” stada Ostoja-Ostaszewskiego, „Presque-pur-Sang” p. J. Krzysztofowicza i „Nonsens” p. St. Pieńczykowskiego.

Bieg V. był biegiem niespodzianek. U startu stanęły: „Pan” hr. Baworowskiego, „Znicz” por. Fibicha, „Frant” hr. Potockiego...

Bieg VI i ostatni rozstrzygał się między 3 ma końmi jeżdżącymi przez chłopców stajennych. Biegały „Złota” hr. Baworowskiego, „Nemo” por. Fibicha i „Baltuka” p. Ang.

Gońskiego, która jednak wylamała się z toru. Zwyciężył „Nemo” doskonale prowadzony. Obrotu totalizatora były nieznaczne...

KRONIKA.

Lwów dnia 30 Czerwca.

Namieśnik hr. Piński powrócił do Lwowa dopiero dziś w czwartek rano.

Vrehlicki we Lwowie. Koło literacko artystyczne gościło wczoraj znakomitego gościa poeę czeskiego Vrehlickiego. Zebranie nadzwyczajne, wspaniałe, wspaniałe...

Burza znowu ubiegłej nocy szalała nad Lwowem. Już to trzecia z rzędu nocy taka niespokojna, a każdym razem zaczynała się orgia atmosferyczna...

A nad głowami, w powietrzu szalony, chaotyczny taniec wykonywał deszcz z wichrami i gradem. I deszcz nie był podobny do zwykłego deszczu.

Spustoszenia poczynione przez orkan są olbrzymie. Przed mieszkaniem namiestnika na walach topole nadwisała się o pniu na metr średnicy grubym położył wiatr z korzeniem.

Na tychże walach, przed namiestnictwem i dalej przed pałacem arcybiskupim, co kilkadziesiąt kroków leżą stare lipy, osiki lub klony, powyrwane najczęściej z korzeniem...

Tak samo na Wysokim Zamku, w jezuitickim ogrodzie, w prywatnych sadach i ogrodach, na skwerach mnóstwo drzew całkowicie z ziemi wyrwanych.

Woda deszczowa mętnymi rzekami spływała z wzgórz przedmiejskich do centrum miasta, zraszając je mulem, które służba miejska coby prędzej zarządziła usunąć.

Główna część ulicy Grodeckiej przedstawia największy obraz zniszczenia. Tam nawet dachy z domów zrywał wicher.

Atmosfera mimo już trzeciej z rzędu burzy we Lwowie dzisiaj w dalszym ciągu duszna i skwarna, obawia się więc należy nowego wichru i deszczu.

Barze podobne jak we Lwowie szalały onegdaj nad Budapesztem i jego okolicą. Socjalistyczny obchód Mickiewiczowski w „pochodzie socjalistycznym na cześć Mickiewicza w Krakowie” wzięło wczoraj udział — jak nam telegrafują — ok. 10.000 ludu.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj w nocy w laboratorium drogarzy Blumenfelda ul. Żółkiewska l. 6.

Rocznica Mickiewiczowska.

Z Brzozowa piszą nam: D. 19 bm. obchodziliśmy miasteczko nasze uroczystości setnych urodzin Adama Mickiewicza.

Obchód rozpoczął się o godz. 6 rano pobudką. O godzinie 10 rano odbyło się na bożenstwie w kościele miejscowym, gdzie zgromadzili się liczne zastępy ludności miejscowej...

podniosło kazanie miejscowy wikary ks. Fuszawski, który zachęcał do zachowania czystości i nieskazitelnej wiary ojców...

Po nabożeństwie zgromadzono się koło pięknie ustrojonej estrady przed szkołą miejską i stanął przemówił w kontusz ustrojony marszałek Urbański.

O godzinie 1 popołudniu za staraniem komitetu złożonego z Kułika, Reicha, Künstlera, Lerner i Zwika — odbyło się nabożeństwo w synagodze izraelskiej.

O godzinie 6 popołudniu w sali Kasyna miejscowego opowiadał dr. Niziołek, o życiu i dziełach Adama Mickiewicza, kończąc swą przemowę tem, że naród polski zahartowany trudnymi warunkami bytu...

Po przemówieniu, z przejęciem się chwilą oddeklamowała panna Zielińska wiersz Konopnickiej o Adamie, za co też spotkały ją rzęście oklaski.

tylko z humorem i z zrozumieniem ale i z wielkim talentem a kuplety jego wywoływały szczerzy śmiech i wesołość.

Telegramy i telefonematy. Paryż 30 czerwca. Gabinet ułożył już treść swojej deklaracji, jaką złożył.

Rzym 30 czerwca. Gabinet został złożony z następujących osób: Pelloux prezydentem i sprawą wewnętrzną, Canevaro sprawą zewnętrzną...

Wojna.

Waszyngton 30 czerwca. * Shafter telegrafował do ministerstwa, że nie może być pewnym zdobycia Santiaga, gdyby na nie uderzył z tyłu siłami, jakie ma na razie do rozporządzenia.

Madryt 30 czerwca. * Z Hawany donoszą, że Shafter pod Santiago oszańcował się i czeka posiłków.

Madryt 30 czerwca. * Królowa ma zarządzić utworzenie nowej floty, złożonej z czterech krążowników.

Nowy Jork 30 czerwca. * Dzienniki donoszą, że Camara, płynąc przez Suez, nie dostanie węgla w Port Saidzie, bo toby było złamanie neutralności.

Również donoszą dzienniki nowojorskie, że hiszpański generał Pando nie dąży na pomoc Santjago, bo Gomez proklamował w Guantanamo zawieszenie broni.

Franciszka Wilhelma przecyszczająca herbata aptekarza w Neunkirchen (niższa Austria) Franciszka Wilhelma jest we wszystkich aptekach w pakietach po 1 zlr. do nabycia.

KSIĘGARNIA KATOLICKA WŁAD. MILKOWSKIEGO w Krakowie, Rynek 30. Katania katechetyczne o wierze katolickiej, obyczajach i środkach do zbawienia.

Łodownie pokojowe dresdeńskie, najlepszej konstrukcji od ztr. 24-30, podwójne od ztr. 35-40. Maszynki do robienia lodów z korbką z boku, oryginalne amerykańskie, na litrow 1, 2, 3, 4 po ztr. 5-50.

Antoni Halski handel żelazny Lwów, plac Maryacki 19. Osobny magazyn mebli żelaznych na I. p.

Story Żaluzje począwszy od 60 ct. za metr. J. Christofa założona w roku 1837 we Lwowie, ul. Jabłonowskich 1. 9.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA otwarcie 7. maja. WIEN 1898. Zamknięcie 9. października. Przemysł, Gospodarstwo, Leśnictwo.

Naftowe kuchenki w rozmaitych wielkościach, szybko gotujące a oszczędne. Chr. Garms fabryka żelaznych przedmiotów Bodenbach (Czechy).

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Wetzel ul. Nałobocznego 8.

Bulion mięsny i z dziczyzny najprzedniejszy po ztr. 4-5, 6-40 i 7-20 za kilo poleca handel St. Markiewicz w Lwowie Rynek 1. 42.

Amatorskie przedstawienia wyznaczonej porządnej i dokładnej charakterystyki osób występujących. Edward Grillmayer, fryzjer i perakarz Lwów, plac Maryacki.

Uzywajcie Waffenrad! Nieskończona lekka chód (przebieg nie wymaga żadnego natężenia) oto główna zaleta kół pochodzących z fabryki Waffenfabrik Steyr.

ZAKOPANE W TATRACH 1000 mtr. nad poziom morza. Zakład WODOLECZNICZY Dr. CHRAMCA. Od 4 zlr. dziennie pokój urządzony z pościelą, całem utrzymaniem, leczeniem i kąpielami.

DORNA, Bukowina. W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają wedle najnowszych systemów kąpiele, kuracja hydropatyczna.

Jako dobrą i pewną lokację polecamy: 4% listy hipoteczne, 4% listy hipoteczne koronowe, 5% listy hipoteczne promowane, 4% listy Tow. kredyt. ziemskiego, 4 1/2% listy Banku krajowego, 5% obligacje Banku krajowego, 4% pożyczkę krajową, 4% obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

KANTOR WYMIANY C. K. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego. Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.